

BIULETYN WEWNĘTRZNY

Związek Nauczycielstwa Polskiego



Przygotowane dnia:

26.2.2018

SPIS TREŚCI

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Co robi „degradowany nauczyciel”? Bierze sprawy w swoje ręce 3

24.2.2018 Gazeta Pomorska str. 4, autor: *Monika Smól*
... Zyskują poparcie • Protest popiera szefowa koła **ZNP** w Chełmnie i burmistrz. • - Popieram akcję całym sercem, cieszę się, że chełmińscy nauczyciele mają taką świadomość i odwagę, by ją zainicjować i mówić głośno o bolączkach zawodu - mówi Violetta Gryszan. ...

Młody nie zechce pójść do szkoły..... 4

26.2.2018 Gazeta Pomorska str. 2 Chojnice, autor: *Ewa Abramczyk-Boguszewska*
... **ZNP** wyliczył, że będzie to 3,7 proc. w skali roku. Wysokości podwyżek nie akceptują też pozostałe związki zawodowe. • - 1 kwietnia rozpocznie się wprowadzanie planu podwyżek o ok. 15,8 proc. w ciągu trzech lat. ...

Reforma psuje szkoły 5

26.2.2018 Gazeta Wyborcza str. 1 Strona tytułowa, autor: *Justyna Suchecka*
... **Sławomir Broniarz**, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**: - Państwo Elbanowscy są jedynymi wygranymi likwidacji gimnazjów. Mogą teraz radośnie pomóc minister Zalewskiej w rozwiązywaniu problemów, które sama pogłębiła. ...

Nauczyciele nie są zadowoleni z dobrej zmiany. Krytykują rząd 5

26.2.2018 Głos Pomorza str. 1 Koszalin, autor: *Marzena Sutryk*
... Oświata • Dwa dni weekendu upłynęły pod znakiem szkolenia zorganizowanego przez **Związek Nauczycielstwa Polskiego** w Sarbinowie koło Koszalina. • Gościem specjalnym był przewodniczący **ZNP Sławomir Broniarz**. ...

ZNP nie wyklucza protestów..... 6

26.2.2018 Głos Pomorza str. 3 Koszalin, autor: *Marzena Sutryk*
... **ZNP** krytykuje, że wszelkie pieniądze przewidziane na podwyżki nauczycielskich płac są wyjęte przez rząd wprost z nauczycielskich kieszeni. • - Pani minister zapowiedziała, że w 2022 roku każdy nauczyciel dyplomowany z najwyższym stopniem oceny otrzyma dodatkowo 500 plus. ...

MEN pisze o podwyżce. To nie są godne kwoty..... 6

26.2.2018 Polska Dziennik Bałtycki str. 2 Druga strona, autor: *Monika Jankowska*
Rozmowa • Z Tomaszem Lewickim, prezesem puckiego oddziału **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, nauczycielem historii i WOS w LO w Pucku, rozmawia Monika Jankowska. • - Minister edukacji narodowej Anna Zalewska napisała do nauczycieli list, w którym pragnie „przekazać informacje, które rozwieją mogące się pojawiać wątpliwości związane z nieprawdziwymi informacjami dotyczącymi statusu zawodowego nauczycieli”. ...

Nauczyciele biegają od szkoły do szkoły, aby zbierać godziny..... 7

26.2.2018 Polska Dziennik Łódzki str. 4 Wydarzenia, autor: *Roman Bednarek*
... Według **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, problem ten dotyczy głównie nauczycieli jednej specjalizacji. • - Dla nauczycieli geografii lub chemii nie wystarcza w jednej szkole godzin na pełny etat, muszą ich więc szukać w innych placówkach - tłumaczy Marian Trębacz, wiceprezes okręgu łódzkiego **ZNP**. ...

„Piękno naszego języka w codzienności umyka” 8

26.2.2018 Tygodnik ANGORA str. 30, autor: *aw*
... Konkurs organizuje Fundacja Chaber Polski we współpracy z Fundacją Ogólnopolskie Porozumienie Uniwersytetów Trzeciego Wieku, **Związkiem Nauczycielstwa Polskiego**. Przewodniczącym jury jest prof. Jerzy Bralczyk; konkurs patronatem honorowym objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. ...

Związek Nauczycielstwa Polskiego

Co robi „degradowany nauczyciel”? Bierze sprawy w swoje ręce

24.2.2018 Gazeta Pomorska str. 4

autor: Monika Smól

Protest

- Po raz kolejny rządzący wprowadzili przepisy degradujące zawód nauczyciela - mówi Janusz Błażejewicz, administrator profilu „Degradowany nauczyciel” na Facebooku.

Nauczyciele ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Chełmnie postanowili walczyć o swoje. I zachęcają do przyłączenia się belfrów z innych szkół. Nie tylko w powiecie i województwie. W całej Polsce!

Im więcej przyłączy się do ich protestu, tym większa szansa jego powodzenia.

Coraz więcej dołącza się

- Od lat rządzący wprowadzają ustawy i rozporządzenia skierowane przeciwko nam - mówi Janusz Błażejewicz. - Jako jedną z nielicznych grup pozbawiono nas przywilejów emerytalnych mimo iż ten zawód wymaga „żelaznej kondycji”. Teraz wprowadzono zapisy odbierające nam przywileje, narzucające niekorzystną drogę awansu zawodowego, a cel jest pewnie taki by ograniczyć nasze płace. My, ponad 90 procent nauczycieli z SP2, mówimy dość degradacji i poniżania zawodu.

Nauczyciele podkreślają, że ich akcja nie ma nic wspólnego z polityką, partiami, związkami zawodowymi. Chcieliby, by wszyscy pochylili się nad problemami, o których rozwiązanie wnoszą. Wysłali do premiera, prezydenta i kancelarii Sejmu listy z prośbą o zaprzestanie procesu degradacji zawodu, który kiedyś cieszył się szacunkiem. Proszą o rozmowę.

- Zależy nam, by w te same miejsca trafiło jak najwięcej listów, z jak największą liczbą podpisów ze szkół - dodaje Błażejewicz. - Nie bójcie się. Nie robimy nic złego, nie odchodzimy od tablic. To sygnał dla rządzących, by zaczęli z nami rozmawiać.

Odpowiedzi na apel jest coraz więcej. Włączyli się pedagodzy z: wielkopolskiego, pomorskiego, śląskiego, łódzkiego, zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego, świętokrzyskiego i podlaskiego. Stronę akcji polubiło do wczoraj około 1200 osób!

- Dostaliśmy odpowiedź z Sejmu - mówi Błażejewicz. - Napisali tylko, jakie są procedury związane ze zmianą ustawy. I że informują o piśmie posłów i komisję edukacji. Chcielibyśmy przywrócić stare zapisy z Karty Nauczyciela. Ważne, by zaangażowali się posłowie. Potrzebne jest m.in. 100 tysięcy głosów poparcia. Chcemy, by pomogli i ci z koalicji obecnie rządzącej i z opozycji, by zaczęli nas - tych na dole - w końcu słuchać. Zaaapelowali też do związków zawodowych - prawicowych, lewicowych, by mówili jednym głosem o sprawach dla nas ważnych, razem walczyli o zawód nauczyciela. Czekamy na odpowiedź premiera - spodziewamy się, że będzie najbardziej merytoryczna.

Zyskują poparcie

Protest popiera szefowa koła **ZNP** w Chełmnie i burmistrz.

- Popieram akcję całym sercem, cieszę się, że chełmińscy nauczyciele mają taką świadomość i odwagę, by ją zainicjować i mówić głośno o bolączkach zawodu - mówi Violetta Gryszan. - Wiedzą, czego oczekują, jak powinna wyglądać przyszłość oświaty. Może wpływ na to ma też działalność naszego **ZNP**. Liczę, że oddolna inicjatywa przyniesie sukces. Mogliśmy go odnieść w marcu 2017 roku, gdyby do strajku przystąpiło z 70 procent nauczycieli. Oby teraz było w belfrach więcej siły i jedności.

- Degradacja zawodu to rozpędzona lokomotywa. Nie zatrzymają jej hutnicy, górnicy, możemy wyłączyć my - kończy Błażejewicz. - Kontaktować się z nami można m.in. na facebooku „Degradowany nauczyciel”.

Foto podpis| Naszej inicjatywie nadaliśmy wymowne hasło - mówi Janusz Błażejewicz. - Polscy nauczyciele, przyłączajcie się do protestu.

Młody nie zechce pójść do szkoły

26.2.2018 Gazeta Pomorska str. 2 Chojnice,
autor: Ewa Abramczyk-Boguszewska

Rozmowa

Z Markiem Gralikiem, kujawsko-pomorskim kuratorem oświaty.

- Dziś nauczyciele i uczniowie wracają do szkoły po zimowych feriach. Co ich czeka?
- Uczniów, szczególnie maturzystów, wiele pracy, a nauczycieli dodatkowo sporo zmian. Mam nadzieję, że większość pedagogów wypoczęła przez ostatnie dwa tygodnie. Jeśli jednak zachorowali i przebywali na zwolnieniu lekarskim, mogą skorzystać z tzw. urlopu uzupełniającego. Od 1 stycznia br. zmieniona Karta Nauczyciela umożliwi również skorzystanie z tego urlopu nauczycielom po urlopie dla poratowania zdrowia. Drugą sprawą to podwyżki wynagrodzeń nauczycieli, które wchodzą w życie 1 kwietnia.
- Związkowcy twierdzą, że są one żenująco niskie. **ZNP** wyliczył, że będzie to 3,7 proc. w skali roku. Wysokości podwyżek nie akceptują też pozostałe związki zawodowe.
- 1 kwietnia rozpocznie się wprowadzanie planu podwyżek o ok. 15,8 proc. w ciągu trzech lat. W tym roku będzie to wzrost o 5,35 proc. Oznacza to, że miesięcznie pensja stażysty będzie wyższa o 123 zł, nauczyciela kontraktowego o 126 zł, mianowanego o 143 zł, natomiast dyplomowanego o 168 zł (są to kwoty brutto). Oczywiście, zawsze można powiedzieć, że są to kwoty niezadowalające. Dziwi mnie jednak fakt, że związki zawodowe wyrażają swoje niezadowolone w sytuacji wprowadzania podwyżek dla nauczycieli po tak długiej przerwie. Przypomnę, że ostatnia zwyczajna nauczycielskich wynagrodzeń miała miejsce 1 września 2012 r. i wyniosła 3,8 proc.
- „Solidarność” regionu bydgoskiego mówi jasno: skoro rząd chwali się wzrostem PKB i sukcesem gospodarczym, będziemy bezwzględnie żądać realnych podwyżek dla całej budżetówki.
- To prawda, że najlepiej byłoby, aby ze wzrostu gospodarczego w równym stopniu korzystały wszystkie grupy zawodowe. W przypadku nauczycieli żądanie wyższych podwyżek jest o tyle problematyczne, że ta grupa zawodowa jest bardzo liczna, to około 600 tysięcy osób w skali kraju. Aż 80 proc. tej grupy to nauczyciele mianowani i dyplomowani, czyli ci, którzy otrzymują najwyższe pensje. Inne grupy zawodowe „budżetówki” są relatywnie mniej liczne.
- Zdaniem **ZNP**, kwietniowe podwyżki zostaną sfinansowane z pieniędzy, które do tej pory były przeznaczone na dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. Zlikwidowano je 1 stycznia tego roku, a według wyliczeń związkowców pieniądze straciło ponad 180 tysięcy osób.
- Na podwyżki przeznaczono środki z budżetu państwa w wysokości ok. 1,2 mld zł. Dodatkowo do tej puli rzeczywiście przesunięto środki z dodatku mieszkaniowego w wysokości ok. 126 mln zł, ale właśnie dzięki temu podwyżki są większe o 0,35 proc. Oczywiście, są nauczyciele, którzy otrzymywali wysokie dodatki mieszkaniowe i ci mogą stracić, ale większość zyska.
- Związkowcy mówią też, że nauczyciele będą musieli spełnić wiele wysokich wymagań. I będą oni obowiązkowo oceniani co 3 lata.
- Ale są tacy, których nie oceniano przez 20 lat! Nie wiemy dokładnie, jak pracują. Nie oszukujmy się, w każdym zawodzie są osoby, które spoczęły na laurach. Obecnie ścieżka awansu zawodowego kończy się na stopniu nauczyciela dyplomowanego. Właściwie nie ma on już finansowej motywacji do dalszego rozwoju. Dlatego też będzie wprowadzony dodatek, popularnie zwany 500+ właśnie dla nauczycieli dyplomowanych, ale tych z oceną wyróżniającą. Przy okazji dodam, że nauczyciele dyplomowani nie będą oceniani według 40 kryteriów tak jak wstępnie zakładano. Przedstawiciele naszego kuratorium biorą udział w przygotowywaniu stosownego rozporządzenia i mogę powiedzieć, że lista kryteriów zawęzi się do około 20. Dyrektorzy szkół będą mieli za zadanie opracować regulamin oceniania w oparciu o te kryteria. By to ułatwić, ministerstwo przygotowuje wzorcowe regulaminy.
- Podsumowując: po zmianach stażysta zarobi około 1600 zł „na rękę”. Gdy skończy 2-letni staż, będzie musiał zdać egzamin, a potem poddawać się ocenie co 3 lata. Nie sądzi pan, że młodzi ludzie nie będą chcieli pracować w szkole?
- Faktycznie, początki mogą być trudne, więc pracę tę będą podejmować tylko ci, którym naprawdę będzie na tym zależało. Chodzi przecież o to, aby do tego zawodu trafiały osoby świadome swego powołania, a nie z przypadku. W ten sposób jakość kadry pedagogicznej ulegnie poprawie, na czym zyskają uczniowie. Liczę jednak na znacznie wyższy wzrost wynagrodzenia dla nauczycieli na starcie.

Marek Gralik, kurator: - Podwyżki wynagrodzeń będą rozłożone na trzy lata.

Foto autor| Fot. Filip Kowalkowski

Reforma psuje szkoły

26.2.2018 Gazeta Wyborcza str. 1 Strona tytułowa,

autor: Justyna Suchecka

Za ciężkie plecaki, za dużo zadań domowych, szkoły uczące do wieczora - alarmują Karolina i Tomasz Elbanowscy. To oni za rządów PO-PSL przy wsparciu PiS walczyli m.in. o likwidację gimnazjów.

Choć Elbanowscy przedstawili wyniki swoich analiz w piątek minister edukacji Annie Zalewskiej, to resort - mimo że jest bardzo aktywny w mediach społecznościowych - się nimi nie pochwalił. Zrobili to sami Elbanowscy na swoim profilu na Facebooku.

Było o nich głośno za rządów PO-PSL, bo wypowiedzieli wojnę posyłaniu sześciolatków do szkół. To wokół nich zbudowany został ruch „Ratuj Maluchy”, który połączono z walką o likwidację gimnazjów, i to oni byli jednymi z pierwszych gości Anny Zalewskiej tuż po wygranych przez PiS wyborach. Nowa szefowa MEN szybko podniosła wiek szkolny do siedmiu lat i doprowadziła do zamknięcia gimnazjów.

W maju 2016 r. prowadzona przez Elbanowskich fundacja Rzecznik Praw Rodziców została partnerem społecznym resortu - razem z MEN zdobyli 2,3 mln zł. To fundusze unijne na współpracę organizacji rządowych i społecznych. Budżet samej fundacji to blisko 700 tys. zł na trzy lata - można go przeznaczyć tylko na projekt „Zmiany w systemie edukacji w Polsce odpowiedzią na oczekiwania społeczne i zmiany gospodarcze”.

Elbanowscy uruchomili serwis Szkoła2020.pl, prowadzili badania opinii społecznej, planują debaty w całym kraju. Pierwsze wnioski w piątek przedstawili Zalewskiej. Rozmawiali m.in. o szkolnych stołówkach, nauce na zmiany, przeciążeniu zadaniami domowymi i zbyt ciężkich plecakach.

„Konieczne jest odejście od noszenia przez dzieci 5-8 kg na plecach każdego dnia” - piszą Elbanowscy. Informują, że Zalewska chce wpisać do obowiązków dyrektorów szkół pilnowanie, by plecaki były lekkie, a za nieprzestrzeganie będą sankcje. I że spodobał się jej pomysł ustawienia w każdej szkole wagi. Tyle że dwa tygodnie temu w Chełmie minister stwierdziła, iż problemu ciężkich plecaków nie ma.

„Uczenie dzieci od godziny 14 mija się z celem. Pani minister jest skłonna wpisać do przepisów naukę na jedną zmianę. Będzie to zmiana cywilizacyjna. Bardzo na nią czekamy” - podkreślają Elbanowscy. Zalewska od dłuższego czasu zapowiada, że zmieni sposób rozdzielania pieniędzy, tak by premiować te szkoły, gdzie zmianowości i lekcji do późna nie będzie. Na razie nic konkretnego nie zrobiła, a o problemy obwinia samorządy.

„Potrzebne jest jasne powiedzenie, że praca domowa jest powtórzeniem materiału z lekcji, a nie dodatkową lekcją do uzupełnienia przez dziecko wspólnie z rodzicami” - piszą Elbanowscy. Od wielu miesięcy w tej sprawie bezskutecznie interweniuje Marek Michalak, rzecznik praw dziecka. MEN odpowiada mu, że sprawa zadań domowych to indywidualna decyzja nauczycieli i szkół.

- Państwo Elbanowscy nie zabierali głosu, gdy minister forsowała likwidację gimnazjów. A to ta reforma stworzyła lub pogłębiła wiele kłopotów, na które teraz się skarżą - oburza się Dorota Łoboda z ruchu Rodzice Przeciw Reformie Edukacji. - Nauka do późnych godzin popołudniowych to efekt zostawienia w szkołach siódmych klas. A za rok będzie jeszcze gorzej! Zadań domowych jest więcej, bo nauczyciele nie wyrabiają się z nową, rozbudowaną podstawą programową. Plecaki nie mają szansy, by być lżejsze, bo e-podręczniki, które mogły to poprawić, po reformie są już nieaktualne. Szafki? W wielu szkołach nie ma ich gdzie ustawić, bo każdą wolną przestrzeń przeznaczają na sale lekcyjne, by jakoś pomieścić dzieci.

Sławomir Broniarz, prezes **Związku Nauczycielstwa Polskiego**: - Państwo Elbanowscy są jedynymi wygranymi likwidacji gimnazjów. Mogą teraz radośnie pomóc minister Zalewskiej w rozwiązywaniu problemów, które sama pogłębiła. I jeszcze razem zwać winę na samorządy.

MEN: katecheci na wychowawców - w dziale Kraj.

Nauczyciele nie są zadowoleni z dobrej zmiany. Krytykują rząd

26.2.2018 Głos Pomorza str. 1 Koszalin,

autor: Marzena Sutryk

Oświata

Dwa dni weekendu upłynęły pod znakiem szkolenia zorganizowanego przez **Związek Nauczycielstwa Polskiego** w Sarbinowie koło Koszalina. Gościem specjalnym był przewodniczący **ZNP Sławomir Broniarz**.

Blisko 100 osób szkoliło się przez sobotę i niedzielę w Sarbinowie, wśród nich prezesi ognisk **ZNP**, członkowie zarządu oddziału i Oddziałowej Komisji Rewizyjnej Oddziału **ZNP** w Koszalinie, Darłowie i Połczynie Zdroju.

- Nasze spotkanie to nie tylko szkolenie. Rozmawiamy też o sprawach, o których dyskutuje się w pokojach nauczycielskich, czyli na temat zmian w prawie oświatowym - mówi dziennikarzom **Sławomir Broniarz**.

Kwestią kluczową - jak podkreślił szef **ZNP** - będzie przygotowanie nowego roku szkolnego 2018/19. - Istotne jest, by **ZNP** czuwał nad przygotowaniem arkuszy organizacyjnych szkół. To podstawowy dokument, który pokazuje, kto będzie pracował i czego będzie uczył i z jaką liczbą godzin - mówi także **Sławomir Broniarz**. - Zależy nam, by jak najmniejsza grupa nauczycieli straciła pracę. Bo wbrew temu, co mówi minister Anna Zalewska, reforma spowodowała stratę nauczycielskich etatów. MEN potwierdziło to w swoich danych statystycznych. Pracę w kraju utraciło prawie 6.900 nauczycieli, a około 16 tysięcy otrzymało propozycję pracy w zmniejszonym wymiarze pracy. Pani minister chwaliła się, że powstało 17 tysięcy nowych miejsc pracy, tyle że postawiła kropkę po tym stwierdzeniu, a powinna postawić przecinek i dodać, że są to stanowiska pracy w niepełnym wymiarze czasu pracy. Praca na jedną drugą, jedną trzecią czy jedną piątą etatu wiąże się z niższym uposażeniem, a także jest to problem wychowawczy i dydaktyczny. Trudno liczyć na efekty, gdy ucząc danego przedmiotu w szkole jesteśmy 2-3 godziny i musimy pędzić do następnej szkoły.

Kolejna sprawa, która budzi kontrowersje wśród nauczycieli, to sprawa oceny ich pracy, 500 plus dla nauczycieli dyplomowanych i przede wszystkim kwestia podwyżek płac. Przed związkami kolejne rozmowy, jeszcze w tym tygodniu (w środę) w Warszawie w Centrum Dialogu.

- Tłumaczymy nauczycielom, że decyzje, które zapadają w Warszawie, będą miały przełożenie na każdą szkołę - wyjaśniał **Sławomir Broniarz**.

ZNP mówi wprost, że nauczyciele nie są usatysfakcjonowani propozycjami płacowymi ze strony minister edukacji. - Proponowany wzrost wynagrodzeń na poziomie 5,35% nas nie zadowala i nie uznajemy za wiarygodne, że budżetu państwa na to nie stać - stwierdził S. Broniarz (**ZNP** oczekuje 15%). - Jeżeli pani minister mówi, że 15% oznaczałoby 5 mld zł, to zdajemy sobie sprawę, że może to dla szeregu grup zawodowych budzić wątpliwości, ale te 5 mld zł warto zainwestować w nauczycieli.

ZNP nie wyklucza protestów 26.2.2018 Głos Pomorza str. 3 Koszalin, autor: Marzena Sutryk

ZNP krytykuje, że wszelkie pieniądze przewidziane na podwyżki nauczycielskich płac są wyjęte przez rząd wprost z nauczycielskich kieszeni.

- Pani minister zapowiedziała, że w 2022 roku każdy nauczyciel dyplomowany z najwyższym stopniem oceny otrzyma dodatkowo 500 plus. Tyle tylko, że to 500 plus nie będzie ekstra dodatkiem, tylko będzie wygospodarowane poprzez zmiany, które są wprowadzane w życie - mówi w Sarbinowie **Sławomir Broniarz**, szef **ZNP**. - Ma być m.in. wydłużony awans zawodowy z 10 do 15 lat, to oznacza oszczędności ok. 1,5 mld złotych. Zmieniają się też przepisy dotyczące urlopów dla poratowania zdrowia. Zlikwidowany został m.in. dodatek mieszkaniowy - to 150-200 zł mniej dla każdego ze 194 tys. nauczycieli.

Związki nauczycieli nie wykluczają protestów. - Lekarze rezydenci pokazali, że to jedyna skuteczna droga - stwierdził S. **Broniarz**. Decyzję uzależniają jednak od rozmów z resortem edukacji, które mają się odbyć w tym tygodniu.

- Jeżeli nie będzie chęci zmian warunków płacowych nauczycieli, to zadamy sobie pytanie - co wówczas zrobimy? Zastanowimy się, jaka będzie forma dalszych działań, także protestów w obronie interesów finansowych nauczycieli. Bo jeżeli chcemy mieć wyższe wynagrodzenia, to nie liczymy, że ktoś dobrowolnie włoży nam te większe pieniądze do kieszeni - podsumował przewodniczący **ZNP**.

MEN pisze o podwyżce. To nie są godne kwoty 26.2.2018 Polska Dziennik Bałtycki str. 2 Druga strona, autor: Monika Jankowska

Rozmowa

Z Tomaszem Lewickim, prezesem puckiego oddziału **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, nauczycielem historii i WOS w I LO w Pucku, rozmawia Monika Jankowska.

- Minister edukacji narodowej Anna Zalewska napisała do nauczycieli list, w którym pragnie „przekazać informacje, które rozwieją mogące się pojawiać wątpliwości związane z nieprawdziwymi informacjami dotyczącymi statusu zawodowego nauczycieli”. Dotarło do Pana to pismo?

- Tak, list pani minister wywiesiliśmy na naszej szkolnej tablicy ogłoszeń, także każdy z nauczycieli może się z nim swobodnie zapoznać. Pierwsza część listu nawiązuje do podwyżek, to pewnego rodzaju próba przekazania informacji, że te podwyżki to godne pieniądze. Tutaj rodzą się nasze wątpliwości - czy rzeczywiście można to rozpatrywać w kategorii podwyżek godnych? Tak jak pani minister zapowiedziała już w poprzednim roku, mają to być 15-procentowe podwyżki rozłożone na trzy lata, czyli w każdym roku po pięć procent. Jednak rok 2018 nie do końca licuje z tym, co pani minister zapowiedziała, bo podwyżki będą dopiero od 1 kwietnia. To już będzie tylko 3,7 proc. Wliczając w to inflację, realna podwyżka wyniesie jakieś 1,5 proc.

- Nie są to kwoty, które zadowolają nauczycieli...

- Trudno tutaj mówić o zadowoleniu, tym bardziej że dyskusja o naszych podwyżkach trwa, a w tym czasie rząd przyznał wysokie nagrody pieniężne, np. minister edukacji otrzymała 75 tys. zł. To w zestawieniu z 1,5-procentowym realnym wzrostem wynagrodzeń nauczycieli w 2018 r., mówiąc delikatnie, budzi niesmak.

- To ja w takim razie zapytam, ile powinni zarabiać nauczyciele, żeby mogli czuć się usatysfakcjonowani i docenieni?

- Odpowiem tak: pensje w różnych branżach rosną, co obserwujemy także po ogłoszeniach o pracę i doniesieniach medialnych. Jest taki głośny list otwarty do minister Zalewskiej napisany przez nauczyciela Andrzeja Kupczaka, w którym kluczowe są słowa: „pani minister, czy pani nie jest wstyd?”. Ten nauczyciel opisuje sytuację, w której to, idąc do jednego ze sklepów, zobaczył ogłoszenie, iż poszukiwany jest kasjer sprzedawca, a oferowane zarobki to 3250 złotych miesięcznie. Nie mam absolutnie nic do kasjerów, to ludzie, którzy ciężko pracują i jak najbardziej zasługują na godne wynagrodzenie. Ale dla porównania nauczyciel z wyższym wykształceniem, nauczyciel dyplomowany - często po dwóch, a nawet trzech kierunkach dostanie 3300 zł. Wydaje się, że jakaś gradacja tego wynagrodzenia być powinna.

- A co z usunięciem oceny moralno-etycznej z kryteriów nowej oceny pracy nauczycieli? **ZNP** donosi, że udało się wywalczyć usunięcie tych kryteriów. Może chociaż to ukontentuje nauczycieli?

- Ministerstwo cały czas pracuje nad rozporządzeniem dotyczącym szczegółowych warunków oceniania nauczyciela. W pierwotnej wersji było to 41 kryteriów, w tym m.in. ocena moralno-etyczna, która rzeczywiście budziła spore wątpliwości. Obecny projekt rozporządzenia wykluczył ocenę moralną i zmniejszył liczbę wymaganych kryteriów. Oczywiście, cieszymy się z tego, że ocena moralno-etyczna została wykreślona jako kryterium pracy nauczyciela.

- Nie mogę nie zapytać Pana o nową podstawę programową i zwiększoną liczbę godzin historii w liceum.

- Prawdą jest, że w obecnym LO są dwie godziny w klasie I, a potem, jeśli uczeń nie zdecyduje się pójść w kierunku przedmiotów humanistycznych, to w klasie II i III ma przedmiot pn. historia i społeczeństwo. Nowa podstawa mówi o dwóch godzinach w każdej klasie: I, II, III i IV plus 6 godzin ewentualnego rozszerzenia. Liczba godzin historii się zwiększyła, ale będzie też więcej materiału do przerobienia.

Foto podpis| Tomasz Lewicki: - Cieszymy się, że wykreślona została ocena moralno-etyczna.

Foto autor| Archiwum prasowe

Nauczyciele biegają od szkoły do szkoły, aby zbierać godziny

26.2.2018 Polska Dziennik Łódzki str. 4 Wydarzenia,

autor: Roman Bednarek

Skierniewice

Reforma oświaty, którą wprowadzono w ubiegłym roku, odebrała wielu nauczycielom komfort pracy. Nie brakuje pedagogów, którzy muszą pracować w kilku szkołach, aby zbierać godziny i mieć pełny etat. Są też inne problemy.

Według **Związku Nauczycielstwa Polskiego**, problem ten dotyczy głównie nauczycieli jednej specjalizacji.

- Dla nauczycieli geografii lub chemii nie wystarcza w jednej szkole godzin na pełny etat, muszą ich więc szukać w innych placówkach - tłumaczy Marian Trębacz, wiceprezes okręgu łódzkiego **ZNP**. - Znam przypadki, że nauczyciele muszą dojechać na dwie lekcje nawet pięć km. Tak jest w małych szkołach, na przykład w Guzowie czy Kalinie w gminie Rzgów.

Podobny problem mają nauczyciele podstawówek, które wchłonęły gimnazja, przejmując też ich budynki. Tak jest w Skierniewicach, gdzie SP nr 4 przejęła budynek Gimnazjum nr 1, a SP nr 2 - Gimnazjum nr 3. Część nauczycieli tych szkół musi po reformie chodzić na lekcje najpierw do jednego budynku, a później do drugiego, bo tak mają ułożony plan lekcji. A odległość między budynkami to nawet 1 km.

- Sytuacja powinna poprawić się w przyszłym roku, gdy gimnazjum opuści trzecia klasa - mówi Barbara Karwat, dyrektor SP nr 4. - Opracujemy plan w taki sposób, aby jak najbardziej ograniczyć tę mało komfortową sytuację.

Foto podpis| Barbara Karwat (z prawej), dyrektor SP nr 4 w Skierniewicach, mówi, że problem powinien się poprawić w przyszłym roku.

„Piękno naszego języka w codzienności umyka”

26.2.2018 Tygodnik ANGORA str. 30

autor: aw

Trwa kolejna edycja konkursu pisarskiego dla młodzieży i seniorów 50+. Przesyłajcie do 15 września br. swoje fraszki na adres podany na stronach www.konkursnafraszke.pl.

Wyróżnione prace umieścimy w specjalnie wydany tomiku. Konkurs organizuje Fundacja Chaber Polski we współpracy z Fundacją Ogólnopolskie Porozumienie Uniwersytetów Trzeciego Wieku, **Związkiem Nauczycielstwa Polskiego**. Przewodniczącym jury jest prof. Jerzy Bralczyk; konkurs patronatem honorowym objęło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego.
